

8 GROSZ.

# GŁOS LUBELSKI

8 GROSZ.

PISMO CODZIENNE

W LUBLINIE bez odesłania	przeprawką pocztową
rocznie Kor. 13.00	Kor. 21.00
półrocznie „ 6.50	„ 12.00
kwartalnie „ 3.30	„ 6.00
miesięcznie „ 1.10	„ 2.00

za odosłaniem 30 hal. miesięcznie

Dla włościan z przeprawką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

OGŁOSZENIA	przed tekstem i str.	Kor. 1 hal. 00.
za wiersz	w tekście II i III str.	1 „ 60.
zobowiązaniem	po tekście	1 „ 50.
lub jego miejsce	nekrologi	1 „ 60.
	nadawane	2 „ 20.
	osobiste	1 „ 00.

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 porto pocztowe 1/2 hal. od 1 lita. Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacjach kolejowych i prowincji 10 hal.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. 1 do 4 do 7 wiecz.

## PREMIUM!

„Głosu Lubelskiego“ prenumer. „Głosu. Lub.“ którzy wniosą zgóry przedpłatę półroczną na r. 1917 w Administracji „Głosu Lubelsk.“ — ul. Gubernatorska № 10 mapę wojenno-polityczną Polski — E. Romera.

Dziś! w kino „URANIA“ Krak.-Przed. № 51. NOWY PROGRAM!!!

## TELEGRAMY.

### Komunikaty niemieckie.

BERLIN. 7.1. (B.K.). Komunikat urzędowy niemiecki donosi pod datą 6.1.

### ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Pod Serre i na północ od Ancre podczas ataku nocnego wtargnęło kilku Anglików do przednich okopów. Nasze grupy bojowe wzięły jeńców z linii francuskich w okolicy Massiges i na północnym froncie od Verdun.

### WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Po rozbiciu wczorajszych ataków Rosyan, powtórzyli oni swoje ataki, po silnym przygotowaniu działowem, wprowadzając świeże siły pomiędzy brzegiem morza a drogą, prowadzącą z Mitawy do Rygi. Na wschodzie wtargnęli Rosjanie przez zamknięte bagniska do naszych stanowisk na szerokości jednego batalionu; na pozostałych punktach zostali oni odparci. Podczas kontrataku wzięliśmy do niewoli 900 jeńców oraz zdobyliśmy liczne kulomioty. Na znaczne ataki Rosyan w licznych punktach frontu Dźwiny, oraz na północ od jeziora Miadziol, nie miały wcale powodzenia. Wojska niemieckie, po oczyszczeniu stanowisk górskich, przedarły się naprzód na południo-wschód od Seveja, wzdłuż dolin na północ-wschód; tu zdobyły szturmem silnie ufortyfikowane stanowiska rosyjskie pod Tartaru aż do Riminieni, poczem zajęły te miejscowości i posunęły się do Seretu. Przeciwnik trzymał tam jeszcze w swym ręku kilka wsi, z których podejmuje bezskutecznie kontrataki. Dalej na

południo-wschód zostały zdobyte Olancasca, Gulianca i Macsineni. Oddziały czołowe dotarły aż do Seretu.

Pod naciskiem armii naddunajskiej Rosjanie zaniechali dalszego oporu na południe od Seretu i w nocy z 4-go na 5-ty stycznia cofnęli się na brzeg północny, oddając na ofiarę silne arcyergardy. Niemcy i Bułgarzy weszli od zachodu i ze wschodu do Brailly.

Najważniejsze miasto rumuńskie znalazło się w ten sposób w rękach sprzymierzeńców.

W Dobrudży 3 cia armia bułgarska wypełniła swe zadanie szybko i ostatecznie, gdyż w kraju tym niema obecnie już ani jednego żołnierza rosyjskiego, lub rumuńskiego. Dalsze projektowane operacje są już zarządzane.

Galac znajduje się pod ogniem naszych dział.

### Front macedoński.

W łuku Czerny ogień artylerii. Nad Strumą utarczki patroli. Od strony morza okręty koalicji bombardują codziennie greckie miasta nadbrzeżne między Strumą a ujściem Mesty.

BERLIN. 7.1. (B.K.). Donoszą urzędownie pod datą 6.1 wiecz.

Walki na południo-zachód od Rygi miały dla nas przebieg pomyślny.

Na południe od Focsani i w odcinku Milcowu zwiększyła się działalność bojowa.

W Braile Rosjanie przed oddaniem miasta zniszczyli większość urządzeń fabryk rumuńskich.

### Znaczenie zajęcia Brailly.

BERLIN. 7.1. (B.K.). Biuro Wolffa pisze o zajęciu Brailly co następuje: „Walka o posiadanie południowego brzegu dolnego Seretu została, po zaciętych zapasach, rozstrzygnięta na korzyść sprzymierzeńców. Rosjanie zostali pobici i stracili przez to

swoją silnie zbudowaną, wzmocnioną topograficznie i przygotowywaną od tygodni podstawę działania na południowym brzegu Seretu, skąd planowali dokonywać kontr ofensywy. Krwawe straty pobitego sprzymierzeńca Rosji są bardzo ciężkie. Zawdzięczając wydatnej współpracy armii dunajowej i dobrodziejkiej, — główne miasto handlowe Rumunii dostało się do rąk sprzymierzeńców. Wojska nasze przeszły w przeciągu miesiąca, prowadząc ciągłe i zażarte walki, przetrzeź od Bukaresztu do Brailly, wynoszącą w przybliżeniu 200 kilom. Brailly stanowi dla sprzymierzeńców nadzwyczaj ważny pod względem strategicznym punkt oparcia. Flota dunajowa może przedostawać się z serca Niemiec aż do Brailly, tymczasem rosyjsko rumuńska flota dunajowa jest całkiem unieruchomiona”.

### Cesarz do bar. Bolfrasa.

WIEDEN. 7.1. (B.K.). *Streiffleurs Militaerblatt* ogłasza: Cesarz wystosował następujące pismo odręczne:

Kochany generale - pułkowniku bar. v. Bolfras!

Gdy odpowiednio do swego życzenia ustępuje Pan ze swego stanowiska, towarzyszy Panu jako najpiękniejsza nagroda Pańskiej służby, szczęśna świadomość, że w wybitny sposób odpowiedział Pan postawionym Mu zadaniom, że pozyskał Pan wysoką cześć najszerzych kół siły zbrojnej, najpełniejsze zadowolenie i nieograniczone zaufanie Mego w Bogu spoczywającego wielkiego stryja.

W imieniu dostojnego zmarłego, u którego boku stał Pan wiernie przez przeszło 27 lat, wyrażam Panu moje najgorętsze podziękowanie.

Aby Panu, kochany generale-pułkowniku bar. v. Bolfras dać dowód Mego szczególnego szacunku, zarządzam, aby Pan dalej nosił uniform Mego generalnego adyutanta.

Liczę także w przyszłości na Pańską wierną, wypróbowaną radę i proszę Boga o najobfitsze błogosławieństwo dla Pańskiego dalszego życia.

Wiedeń, dn. 3 stycznia 1917.

Karol, m. p.

### Cel zjazdu w Rzymie.

PARYŻ. 7.1. (B.K.). *Matin* pisze: „Podróż Brianda i Lloyda George'a do Rzymu wypływa z tych dążeń, które harmonijnie się kształtują z wojskowymi planami koalicji, odnośnie do ofensywy w r. 1917.”

Dziennik widzi w tej podróży potwierdzenie niezłomnej gotowości do czynu i solidarności, które łączą rządy koalicji.

### Zgon głównodowodzącego.

HAWRE. 7.1. (B.K.). Generał-porucznik Wieleman, głównodowodzący armią belgijską, zmarł dnia 6.1 na zapalenie płuc.

### O nocie koalicji.

LUGANO. 7.1. (B.K.). Londyńska *Stampa* donosi: Stosownie do wyjaśnienia amerykańskiego sekretarza marynarki — Daniela, w artykule dziennikarskim, — nota z odpowiedzi koalicji państwom centralnym, jest kolosalną omyłką.

### Echa noty Wilsona.

WASZYNGTON. 7.1. (B.K.). Biuro Reutera donosi: Wedle doniesienia departamentu państwa, prezydent Wilson niema zamiaru występować z ponowną notą pokojową.

Senat 48-ma głosami przeciw 17 przyjął wniosek republikan, wedle którego senat pochwała nie notę prezydenta, lecz jedynie propozycję jego ogłoszenia warunków pokojowych.

### Wreczenie noty.

KONSTANTYNOPOL. 7.1. (B.K.). Poseł Stanów Zjednoczonych, Elkus, wręczył dn. 5.1 Porcie odpowiedź koalicji na propozycję pokojowe państw centralnych.

### Koalicja a Grecja.

LONDYN. 7.1. (B.K.). Reuter donosi z Aten: Z powodu nieprzyjęcia noty koalicji rząd grecki oświadcza, że nie życzy sobie wojny z koalicją i podda się zarządzeniom przymusowym, ufając, iż państwa ostatecznie zrozumieją, że blokada jest karą niezasłużoną za wypadki z dn. 1-go grudnia 1916 r.

LONDYN. 7.1. (B.K.). *Daily Telegraph* dowiaduje się z Syry, że rezerwiści wysadzili w powietrze most kolejowy na południe od Larysy, aby uniemożliwić dalsze wysyłanie wojska do Peloponezu.

LONDYN. 7.1. (B.K.). Biuro Reutera donosi z Aten pod datą 3-go stycznia: Dawniejsi prezesowie ministrów, z którymi król odbył narady, jednomyślnie oświadczyli, iż żądania koalicji w ich obecnej formie nie są do przyjęcia. Rząd, w porozumieniu z koroną, postanowił pewne części noty koalicji odrzucić, ale jednocześnie oświadczyć gotowość do dalszych rokowań na podstawie zmienionych warunków.

### Zatopiony parowiec.

LONDYN. 7.1. (B.K.). Donoszą urzędownie: parowiec, służący do przewożenia wojska „Ivernina” (14.278 ton pojemności) został zatopiony z powodu niepogody na Morzu Śródziemnym przez nieprzyjacielską łódź podwodną; 120 żołnierzy i 85 ludzi z załogi zginęło.

# CZAS WIELKI ODNOWIĆ PRENUMERATĘ na kwartał I—1917 roku

i miesiąc styczeń wszystkie nieopłacone egzemplarze wstrzymane będą dnia 8-go stycznia r. b.

## Nasza gospodarka w czasie przyszłego pokoju.

Niżej przytaczamy w dosłownym tłumaczeniu artykuł pod powyższym tytułem p. Jerzego Guenthera, gener. dyrek. austr. Tow. robót hutn. i gór., drukowany w *Neue Freie Presse* (№ 18803), gdyż wywody autora prawie w całości dadzą się zastosować i do naszych warunków powojennych, szczególnie odnośnie przemysłu górniczego i rolnictwa, którego racjonalny intensywny rozwój może w bardzo krótkim czasie pomyślnie uregulować nadszarpięte przez wojnę stosunki ekonomiczne kraju naszego.

Odrodzenie po wojnie wymaga przede wszystkim zapoznania się z rozmiarami szkód i krzywd, jakie wojna spowodowała, w szczególności w dziedzinie gospodarki, pisze p. J. Guenther. Zawrzemy pokój z olbrzymim ciężarem długu i pasywami w naszym bilansie płatniczym, powstałymi już w czasie wojny, i z dalszym ciągiem powiększonych podczas wojny pasywów w naszym bilansie handlowym, bez widoków na możliwość zamieniania ich w krótkim czasie na aktywa.

Wielkie pasywa w naszym bilansie płatniczym z natury rzeczy, pociągają za sobą odpowiednie disagio waluty, a oprócz tego, w zależności od lichwiarskich dążeń wielu gałęzi zarobkowania, niestety, nie dość energicznie przez państwo ściganych, podrożenie kosztów życia.

W celu przywrócenia normalnego stanu rzeczy, musimy się przygotować do energicznej i pełnej poświęcenia pracy odrodzkiej.

Obecnie przeciwstawiają się sobie desyć ostro dwa poglądy. Jedni zalecają jaknajdalej idące zmniejszenie przywozu, nawet niezbędnych surowców, zdławienie przemysłu i rzemiosł, obrabiających przywiezione surowce, o ile odnośnie wyroby nie służą dla eksportu, i uwarunkowana przez to wstrzemięźliwość i oszczędność narodu. Żądają oni dla przeprowadzenia tych ograniczeń kontroli państwa nad niezbędnym rozdziałem przez utrzymanie i w czasie pokoju związków wojennych. Inni mówią, że przy utrzymaniu takiej polityki ograniczeń, życie gospodarcze z trudnością tylko może się rozwijać, siła podatkowa zostaby zmniejszoną właśnie na czas największych obowiązków podatkowych, ceny towarów nie mogłyby być sprowadzone do normy, zmniejszenie zaś zapotrzebowania robotnika, spowodowałoby upadek wynagrodzenia, przy wysokich kosztach utrzymania życia.

Która strona ma rację?

Wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że my przez długi przeciąg czasu po wojnie, nie będziemy w stanie przyjmować poważniejszego udziału w eksporcie. Liczne luki i próżnie, które powstały w kraju w czasie wojny, będą wymagały zapełnienia dla własnych potrzeb naszego przemysłu. Pownem jest także, że surowce, będące do rozporządzenia, o ile one muszą być sprowadzane z zagranicy, po większej części zostaną zużyte w czasie wojny, więc po wojnie nastąpi wielki przywóz surowców i towarów, lecz za to wywóz towarów będzie bardzo ograniczony. Z tego wynika, że bilans handlowy jeszcze dłuższy czas musi pozostać biernym, że żadna obca waluta nie

przyjdzie nam z pomocą do zapłacenia za sprowadzone przez nas surowce, i że będziemy musieli dopomóc sobie zaciąganiem zagranicznych pożyczek, które nie powinny być odmówione zwyciężkiemu państwu, biorąc pod uwagę dążenie zagranicznych dostawców do otwarcia na nowo starego rynku dla ich towarów. Państwa koalicyjne, liczące w czasie wojny bardzo wiele na przywóz, mniej wynalazcze i energiczne o przygotowaniu miejscowych materiałów zastępczych, z powodu możliwości otrzymywania ich z zagranicy, o wiele więcej strzegły jednakowoż swojej waluty, ponieważ dotychczas udawało się im płacić swoje zagraniczne zobowiązania z realizacją zagranicznych pożyczek.

Krótkoterminowe moratorium dla faktur zagranicznych, mało nam przyniesie pożytku, gdyż musiałyby być rozciągnięte na lata, zanim będziemy w stanie przywrócić równowagę w naszym bilansie płatniczym. Dla tego też państwo będzie musiało, jako kontrahent, uciec się do długoterminowych pożyczek i wtedy musi dążyć do zastrzeżenia sobie prawa zapewnienia odpowiedniego wpływu na rozdział dostarczonych dzięki temu kredytowi towarów pomiędzy miejscowych konsumentów.

Z powyższego wynika, że możemy odrodzić nasze życie gospodarcze tylko wtedy, jeżeli odroczy my nasze zobowiązania pieniężne względem zagranicy drogą pożyczek długoterminowych. Kiedyś jednak zobowiązania te muszą być spłacone. Okres czasu między temi dwoma momentami powinien być zużyty na to, aby z bezwzględnej energii stworzyć takie położenie, które obok amortyzacji zagranicznych długów, umożliwiłoby przywrócenie i utrzymanie równowagi w naszym bilansie płatniczym.

W tym stanie rzeczy, który pod każdym względem nakazuje nam uciec się do przejściowego zadłużenia za granicą, zdaje mi się być mniej ważnym, czy to zadłużenie się, w stosunkowo ciasnych granicach, o jakie może się rozchodzić, będzie cokolwiek większem lub mniejszem. Lecz wydaje mi się ważnym, aby nasze zbiorowe życie zarobkowe otrzymało o ile możliwości prędko ten rozmach, któryby był zwiastunem naszego dobrobytu i naszej siły podatkowej.

Ograniczenie dowozu surowców i towarów gotowych i tak nastąpić musi wobec poważnego zmniejszenia pojemności floty handlowej międzynarodowej, spowodowanego przez wojnę.

Musimy zatem, według mego zdania, zaniechać dalszych ograniczeń i dążyć do wprowadzenia naszego życia zarobkowego o ile można prędko w pełny ruch, aby swobodna gra znowuż zaporządkowała siły gospodarcze. Aktywność naszego bilansu handlowego i płatniczego nie powinna być osiągnięta przez ograniczenie produkcji i przez oświeśnienie konsumpcji. Prawda, musimy zredukować nasz przywóz, o ile to jest możliwem, ale nie przez powstrzymanie się od niezbędnego, lecz przez gotowość wyrzeczenia się rzeczy zbytecznych. Rzecz zbyteczną jest jednak równie dobrze wszystko, co wyrabia się w kraju, jak i co może być sprowadzonym z zagranicy. Wykazała nam ona pod przymusem bieddy, że zużytkowując rezultaty ba-

dań naukowych dla wielu rzeczy, które uważaliśmy za bezwarunkowo niezbędne wymogi naszego codziennego życia i które sprowadzaliśmy z zagranicy, możemy znaleźć materiały zastępcze w kraju.

**Obniżenie kursu naszej waluty, która, jak i niektóre choroby, nosi sama w sobie źródło ozdrowienia, doda, wskutek utrudnienia przywozu, bodźca do powiększenia produkcji w kraju.**

Zaznaczyłem już, że wydaje mi się ciężkim błędem zdławienie swobodnego rozwoju naszego życia gospodarczego przez zmniejszenie przywozu surowców. Nie dotyczy to jednak ograniczenia przywozu takich towarów, które służą jedynie dla zaspokojenia przesadnych potrzeb zbytku.

Austria, która posiada rozległą i bogatą hodowlę owoców, nie potrzebuje wysłać zagranicę 10 milionów koron za sprowadzanie delikatnych jarzyn kuchennych, a wrodzony wdzięk austriackich kobiet nie poniesie żadnego uszczerbku, jeżeli zakaze się przywozu piór strusich i innych, których w r. 1912 sprowadzono za 16 milionów koron. Równie dobrze możemy się obejść bez francuskiego wina szampańskiego lub bez rosyjskiego kawioru i czuć się pomimo to dobrze. Możemy się również na cały szereg lat wyrzec przywozu klejnotów i drogich kamieni, których sprowadzaliśmy za 60 milionów koron rocznie, w przesławnym, że przez to przyczyniamy się do wyleczenia ran, zadanych przez wojnę. Prawda, że niektóre rzemiosła zbytku pociągnięte zostaną przez to do upadku. Ale nawet jeżeliby państwo przyjęło na własny rachunek utrzymanie poszkodowanych z tego powodu rzemieślników, to obciążenie takie nie może być rzucone na szalę jako przeciwwaga niebezpieczeństwa wyłączenia od wszelkich stosunków narodów pomiędzy sobą. Właśnie prawdopodobieństwo, że szybko wzbogacenie się po wojnie objawi się zewnętrznie przez wzmożony zbytek, powiększa niebezpieczeństwo i nakazując zmusza do przedsięwzięcia odpowiednich środków.

Państwo musi więc z całą energią interweniować, tak przez usunięcie na drugi plan mniej ważnych interesów, jak również przez zabranienie wszelkiego zbytecznego przywozu bądź to dlatego, że odnośnie towarów lub fabrykatów, mogące je zastąpić, wyrabiane są w kraju, bądź to dlatego, że można ich się wogóle wyrzec, jako przedmiotów zbytku.

Wprawdzie protekcyonizm utrudnia również i wywóz. Ale to jest troska późniejsza. Nie możemy żyć w przyszłości, jeżeli przedtem już nie umarli. Stosunki przyszłości są nie do przewidzenia: nie kopmy rowu, przez który nie będziemy mogli przeskoczyć.

Jeszcze raz powtarzam, że pierwszą naszą troską powinno być zmniejszenie przywozu towarów, lecz jednak bez ograniczenia naszej zdolności produkcyjnej. Potem dopiero nastąpi przedsięwzięcie środków dla podniesienia wywozu, które wymagają dużo dłuższego przygotowania, poczynając od świadomego celu i metodycznej intensywności gospodarstwa rolnego.

Trudności naszej finansowej gospodarki w nadchodzącym czasie pokoju zbyt łatwo doprowadzą do

chorobliwej żądzy oszczędzania. W przeszłości byliśmy oszczędni tam, gdzie moglibyśmy być rozrzutnymi, rozrzutni tam, gdzie powinniśmy byli być oszczędni. Oby w przyszłości mogło być inaczej. Twierdzą, chociaż to brzmi jako paradoks, że my możemy stać się bogatymi tylko wtedy, gdy będziemy głęboko sięgać do worka, kiedy to uczynić warto, gdy będziemy robili wydatki dla celów produkcyjnych, gdy będziemy głęboko spulchniali i wynaważali ziemię, na której obficie wyrosną złote owoce dobrobytu i siły.

Oszczędzać, jaknajbardziej oszczędzać, powinniśmy we wszystkich zbytecznych wydatkach naszej, niestety, tak przesadnie kosztownej administracji. Oszczędzać także przez powolne zredukowanie przesadnych cen towarów, które tak nadmiernie obciążają koszty ogólnego prowadzenia życia i przez to również i budżet państwowy.

Kiedy ster prowadzi daleko wiodący wzrok i silna ręka, nie potrzebujemy się obawiać o naszą przyszłość!

## Zjazd nauczyciel. w Warszawie

II.

Otwierając obrady przedpołudniowego zebrania plenarnego członków zjazdu nauczycielskiego, przewodniczący dyr. Józef Pomorski powitał gości w imieniu Głównego zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej i zwrócił się do tak licznie przybyłych na zjazd nauczycieli i nauczycielek gorącym apelem o współdziałanie popieranie zadań Macierzy, która dąży do pokrycia całego kraju siecią szkół różnego typu, a zwłaszcza początkowych i seminariów nauczycielskich. Następnie rozpoczęła się

### dyskusja

nad referatami, wygłoszonymi, w dniu pierwszym zjazdu na zebraniu przedpołudniowym.

Następnie prof. Nowaczyński zdał sprawę z prac, jakie dotychczas przygotowała komisja pedagogiczna przy Stow. nauczycielstwa polskiego, poczem obrady zakończono.

Na posiedzeniu popołudniowym wygłosili referaty pp. L. Zarzecki („Znaczenie języka ojczystego”), W. Gacki („O czytaniu na głos w szkole”), J. Gażyńska („Z praktyki nauczania języka polskiego”), poczem wywiązała się nad temi referatami dyskusja.

Dalej odczytali referaty pp. J. Bojański („Program historii Polski w klasach wyższych”) i C. Ehrenkreutzowa („Rozkład materiału historycznego”).

Po ukończeniu dyskusji nad temi referatami odczytano następujące wnioski:

1) sekcja historyczna I-go zjazdu nauczycieli szkół średnich przekazuje Stow. nauczycielstwa polskiego rozważenie programu historii Polski w związku z historią powszechną i historią literatury oraz opracowanie szczegółowe tej sprawy w porozumieniu i w miarę możliwości z Tow. szkół wyższych w Galicji.

2) sekcja historyczna uznaje za konieczne założenie w Warszawie muzeum historyczno-pedagogicznego i sprawę tę przekazuje do opracowania sekcji historycznej przy Stow. nauczycielstwa polskiego.

Wnioski powyższe uchwalono i z tem obrady zamknięto.

## 2 estrady i sceny.

### Teatr Wielki.

Dziś po raz 15-ty piękna operetka Straussa „Dookoła świata” w głównych rolach z p.p. Trojanowicz, i Malczewska oraz p.p. Winiaszkiewiczem, Worchem i Prohazką.

### Teatr „Miniature”.

Jutro w teatrze „Miniature” na beneficjuszkiernika tej sceny, p. Wacława Dolskiego, utalentowanego artysty, odegrane będą: „List rekomendowany” Labiche’a, farsa z francuskiego, oraz „Adyutant” piękna melodyjna operetka. Udział przyjmują wszystkie siły artystyczne zespołu teatru „Miniature”.

### Teatr popularny.

Dziś w teatrze „Panteon” po raz ostatni odegrała operetka „Cyrkowcy”.  
Teatr popularny pozyskał znanego artystę dramat. p. Henryka Kowalskiego, który wystąpi po powrocie z Zamościa dnia 16 b. m. w słynnej sztuce „Pietro Caruso”.

## KRONIKA.

### Rada Stanu.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, lista członków Rady Stanu z obszaru Polski, pozostającego pod zarządem c. i k. armii, jest już oddawna ustalona; po załatwieniu koniecznych formalności—lista ta będzie ogłoszona, a Rada Stanu—zwołana. Nastąpi to w najbliższych dniach.

Wiadomość podawana przez niektóre dzienniki o zwołaniu Rady Stanu na dzień 9 b. m.—jest nieprawdziwa.

**Niklowe monety i dawne marki.** Dwudziestohalerówki niklu dopuszczone są w obiegu tylko do 31 grudnia. Po Nowym Roku można je tylko zmieniać lub płacić nimi w kasach państwowych i w bankach. Także dawne znaczki pocztowe tracą z Nowym Rokiem swą ważność. Użyte po tym dniu do frankatury listów pociągają za sobą opłatę portowym karnego, tak, jak gdyby list był niefrankowany. Stare znaczki pocztowe (czyli marki z datą 1908) można aż do 28 lutego wymieniać w każdym urzędzie pocztowym na nowe znaczki.

(Kur. Codz.)

**Ułatwienia komunikacyjne.** Ilustr. Kur. Codz. dowiadyuje się, że w pierwszych dniach stycznia wprowadzone zostaną pewne ułatwienia przy komunikacji pomiędzy okupacjami, a mianowicie wystarczać ma pozwolenie władzy miejscowej na wyjazd bez potrzeby wyjednywania zezwolenia drugiej władzy.

**W sprawie braku cukru.** Zwracamy uwagę Czytelników na zamieszczone w numerze dzisiejszym ogłoszenie wydziału Żywnościowego m. Lublina, co do objęcia z dniem 5 b. m. rozdziału cukru pomiędzy koncesjonowane sklepy i kontrolę nad nimi. Jednocześnie możemy się podzielić z Czytelnikami wiadomością, że Wydział Żywnościowy otrzymał odpowiednią ilość cukru dla zaspokojenia naglających potrzeb.

**Nowe warunki podróżowania.** c. i k. Ministerstwo handlu podało Izbie Handlowej do wiadomości, że Jenerał-gubernatorstwo w Warszawie wydać będzie w przyszłości zezwolenia na podróże do niemieckiej okupacji w Polsce jedynie od warunkiem, iż petenci załączą do podania formularz wypełniony w następujący sposób:

Podać należy: cel podróży, powód, dzień rozpoczęcia podróży, miejsca, w których podróżujący zamierza przerwać podróż, czas trwania pobytu, u celu podróży, potrzebna podróż, nazwiska osób, lub firm niemieckich, które podróżujący zamierza odwiedzić, rekomendacje poręczycieli.

Odnosnie do osoby petenta należy podać następujące dane: zawód (dolać świętactwa), rok i dzień urodzenia, przyna-

leżność państwową, religię, miejsce zamieszkania, obecne miejsce pobytu—(państwo, miasto, ulicę, numer domu), ewentualnie dawniejsze miejsca zamieszkania w tym samym państwie, czas trwania pobytu w obecnym miejscu zamieszkania, źródła dochodów, ewentualnie dawniejsze miejsca pobytu w innych państwach, lub też datę opuszczenia ojczyzny, nazwiska i adresy krewnych, lub znajomych, mieszkających w miejscu, będącym celem podróży, adres domu lub hotelu, w którym podróżujący zamierza zamieszkać, numery posiadanych paszportów oraz władze, które je wystawiły.

Potwierdzenie podania ze strony władz na dowód nieodzownej konieczności podróży, wymagane dotychczas na mocy reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z 26 stycznia r. b. obowiązuje nadal.

**Za nieporządku domowe.** Magistrat, za nieprzestrzeganie przepisów o porządku domowym, skazał na karę pieniężną, zaś w razie nie zapłacenia na areszt policyjny, następujących właścicieli nieruchomości: Mendla Weisberga, Szeroka 52, za nieoczyszczenie dołu ustępowego, na 20 kor. grzywny, lub 1 dzień aresztu, Mele Kłajnera na 20 kor., lub 1 dzień aresztu i Szmula Gewerc, Raska 5, na tę samą karę. Oprócz tego ukarano jednoludniowym aresztem policyjnym następujących stróżów, którzy w brudzie utrzymują podwórza i rynsztoki: Antoniego Dudka, Jana Mydla, Szeroka 52 i Jana Ferlechnego, Raska 5.

**Za awantury.** Za zakłócanie spokoju publicznego Maryanna Matjasek, (Wieniawska 4) i Maryanna Grodzicka, (Raska 4) zostały ukarane w drodze administracyjnej po jednym dniu aresztu policyjnego.

**Statystyka skonań.** W drugiej połowie miesiąca grudnia 1916 r. zmarły w parafii Katedralnej i po-Bernardyńskiej następujące osoby: W parafii Katedralnej: Zofia, Józefa Tarnowska z Zawadzkiej, Jan Józefacki, Feliksa Klukaszewska, Jan Żykowski, Karolina Grygiel, Tomasz Kochaniec, Elżbieta Jaruga, Feliksa Szczepańska, Maryan Karol Wolnicki i Maryanna Sawicka. W parafii po-Bernardyńskiej: Agnieszka Pawłowska, Jan Jabłoński, Stanisława Przechocka, Władysław Płask, Stefania Paradińska, Helena Socha, Aleksander Ostrowski, Stanisław Gdula, Katarzyna Żaniko, Mikołaj Emilian Dzięgowski, Mateusz Stefaniak, Stanisław Gulszek, Kazimierz Jabłoński, Michał Janie, Zofia Raszkiewiczowa, Krystyna Kołodziej, Franciszek Waleziński, Henryk Danielak, Franciszka Wierzyński, Tadeusz Motjas, Maryanna Banach, Henryk Sobczak, Janina Banach, Maryanna Gałyńska, Katarzyna Niedzwiedek, Genowefa Swinka, Józef Psuj, Maryanna Lato, Stefan Wdzicak, Ludwik Sadowski, Maryanna Trąbka, Andrzej Niedziałowski, Maryanna Przypominaj, Józefa Kozak i Helena Wojtowicz.

## KORRESPONDENCJE.

### Z Łopiennika Lackiego

w pow. Krasnostawskim (kor. wł. „Głosu”). Czytając nieraz w gazetach opis rozmaitych miejscowości i pracy ludzi z ostatnich czasów strasznej zawieruchy krajowej, postanowiłem i o naszym zakątku parę słów napisać. Zastrzegam się z góry, że nie robię tego w myśli jakiegos chwaleńa się jak pracujemy, nie—tylko, żeby dać szerszemu ogółowi pojęcie, że nieraz z malutkiej rzeczy można coś pożytecznego zrobić. Zanim jednak przystąpię do szczegółowego opisu naszej pracy społecznej, chcę opisać naszą miejscowość i wyrządzone szkody wojenne. Parafia nasza, Łopiennik Lacki, z wielką nową, w gotyckim stylu zbudowaną, świątynią, rozłożona bardzo malowniczo w wąwozie pomiędzy górami, przy szosie lubelsko-zamojskiej, na dwunastej wiorście od Krasnegostawu, a siedemnastej od Piask Wielkich. Od wschodu na zachód liczy długości około 14 wiorst, przecięta jest rzeką Łopień, mającą początek w zachodniej części par. Majdan Krzywski i wpadającą prawie na drugim końcu parafii pod Dobryniowem do rzeki Wieprza. W roku 1914, przy pierwszej inwazji wojsk, wsie nasze Łopiennik Lacki i Ziemiąny, zostały w 3/4 częściach spalone. W roku 1915, przy drugim posunięciu linii bojowej, zostały spalone: Majdan Krzywski, połowa Olszanki, w Nowej Wsi po parę budowli, Dobryniów folwark i kilkanaście bu-

dowli we wsi Dobryniów. Rekwizycje były nie mniejsze, jak i w innych miejscowościach. Ludzi w parafii przed wojną bardzo dużo wyjechało, ale prawie wszyscy powrócili, z wyjątkiem tych, co poumierali w drodze, i tych kilku rodzin, które zapewne już nigdy nie powrócą. Szkół początkowych mieliśmy zaledwie 3, dzisiaj mamy 8. Jak tylko niewola moskiewska przestała nas gniesć, pomyślałem nad tem, ażeby zorganizować kółko amatorów, dawać przedstawienia i drobne te fundusze użyć na jakieś dobroczynne cele. Nie mały kłopot mieliśmy o budynek, w którym moglibyśmy swą myśl wprowadzić w czyn, a z którego mnie wybawił nasz wójt, Jan Sadlak, znany szerszemu ogółowi działacz społeczny, ofiarowując bezpłatnie na ten cel budynek po młynie motorowym. Po przygotowaniu amatorów, w pierwszy i drugi dzień Wielkiejnocy, a także w niedzielę przewodnią, odegraliśmy pierwszy raz od czasów nie-pamiętnych na tle patryotycznym „Za Sztandarem” (w prologu Wojciech i Bartos, śpiewy i deklamacje dzieci, a w epilogu powstaniec i żyd). Dnia 14 maja sprowadziłem ręczny kinematograf z obrazami „Życie Chrystusa”, zaś 4 czerwca r. b. odbył się koncert dzieci naszych szkół na biedne dzieci. Dnia 2, 9 i 16 lipca, były odegrane dwie sztuki „Jaśkowe zamysły” w 3 odsłonach i „Błądek opętany” w 1 odsłonie; dnia 30 lipca grono dzieci, przygotowanych przez p. Józefa Górnego, nauczyciela szkoły Łopiennik Ruskim, odegrało „Baśń o krasnoludku” w 2-ch odsłonach i „Czy nauka potrzebna” w 2 odsłonach. Dnia 15 października zaraz po sumie, dzieci przygotowane przeze mnie odegrały: „Bolek sierota” w 3-ch odsłonach i „Jasiek ogrodniczek” w 1 odsłonie. Wieczorem do-rosli odegrali: „Jasiek sierota” i „Werbel Domowy”. W dzień proklamowania niepodległości Królestwa Polskiego, dzieci i starsi powtórzyli wyżej oznaczone sztuki. Dn. 12 listopada grono amatorów starszych odegrało: „Dla szczęścia dziecka” w 4 odsłonach i „Jasiek sierota” w jednej odsłonie. Z wyżej opisanych przedstawień zebrano: 707 koron 21 hal., ponieważ bilety najdroższe są po koronie. Z tych pieniędzy wydano na następujące cele: 100 kor. komitetowi gminnemu na biednych, 127 na zakupienie książek do biblioteki parafialnej, w której mam przeszło 303 dziełka, pewną część których otrzymałem od miejscowego ks. proboszcza z Macierzy Szkolnej i z własnej jego biblioteki, a które to książki są chętnie bezpłatnie wypożyczone i czytane przez parafian, 20 kor. dano na oltarz, 23 kor. 40 hal. komitetowi gminnemu na biedne dzieci, 57 na bibliotekę szkolną w Łopienniku Ruskim, 72 kor. na 20 egzemplarzy gazet tygodniowych, 9 kor. biednym dzieciom na kajety i 84 kor. 75 hal. na przerobienie sceny. Pozostałych 233 kor. 99 hal. wydatkowano na opłacenie muzyki, afisze, farby, papiery, wypożyczenie kostymów, opłacenie kinematografu, służby teatralnej i wiele innych rzeczy. To jest zakończenie sezonu do nowego 1917 roku a potem myślimy pracować dalej. Odemnie, jako kierownika, należy się publiczne podziękowanie w pierwszym rzędzie p. Sadlakowi za lokal, amatorom, którzy z zaparciem siebie pracują i nie szczędzą fatygi na próby, panom Ozyrze, honorowemu kasyerowi, Szubie, Piwkowi, pannie Jaroszyńskiej, panom Kiełpszowi i Górnemu i wogóle wszystkim, którzy choćby najmniejszą pomoc okazują. Będzie nie do rzeczy wspomnieć o wrażeniu, odniesionem z pierwsze-

go przedstawienia. Młodzi podobno zachwycali się leczyć starsi, zafociani, wysyłali mnie i amatorów na dno piekła za rzekome „ostrzenie kos na ich synów”, znajdujących się w armii rosyjskiej (w sztuce „Za sztandarem” występują kosynierzy). Czy miałem się zrazić? Nie. Pracując już około 19 lat w tej parafii i tak, choć były sarkania, organizowałem drużyny śpiewacze, a w 1908 roku, przy pomocy dobrych ludzi, zorganizowałem orkiestrę. Nie zrażam się więc, bo zawsze dobre sprawy zwykle ciężko idą. Sprawa powstania naszej Polski, przez część wschodnią parafian, przyjęta została z wielkim entuzjazmem, a o mieszkańcach zachodniej części, lepiej nie wspominać.

Organista Adam Barwa.

## Kursa naukowe dla inwalidów.

Dnia 22 ub. m. odbyło się uroczyste zakończenie kursu ekonomiczno-handlowego, urządzonego staraniem Instytutu ekonomicznego NKN., dla superarbitrowanych i inwalidów, oraz przebywających w tutejszych szpitalach, zarówno legionistów jak i żołnierzy polskich, służących w armii austriackiej. Kurs ten trwał przez 7 miesięcy i obejmował prócz nauk handlowych, więc buchalterii pojedynczej i podwójnej nauki o handlu i wekslu, korespondencji polskiej i niemieckiej, prac kantorowych, geografii handlowej, stenografii, także i nauki ekonomiczne ze szczególnem uwzględnieniem stosunków gospodarczych na ziemiach polskich,—naukę prawa politycznego i administracyjnego, oraz głównych zasad prawa cywilnego.

Nauka odbywała się przed południem i po południu, wykładowi nauki ekonomiczne i prawne: dr. Leon Wład. Biegeleisen, dr. Gołab, sekretarz Prok. Skarb. i audytor dr. Skąpski, nauki handlowe: dr. Lulek, dr. Łoziński, prof. Oles, Pompa, Byczkowski, Horowitz, Korbel, Grodyński, radca Ippoldt, Lang, Syc, Feinberg.

Kierownictwo kursów leżało w rękach kierownika kursu, sekretarza Instytutu, dra Leona Wł. Biegeleisena.

Przed komisją egzaminacyjną, złożoną z wyżej wymienionych profesorów, odbywały się w ostatnim tygodniu egzamina pisemne i ustne. 26 słuchaczy zdało egzamin końcowy z wynikiem pomyślnym, 3 z odznaczaniem, 4 słuchaczy przystąpi do egzaminu w styczniu r. b.

Na zakończeniu kursu, na którym prócz uczniów, profesorów i zaproszonych gości, byli z ramienia wojskowości, komendant szkoły inwalidów, pułkownik Glasner i adiutant nadpor. Czerwiński, przemówił kierownik kursów, podnosząc znaczenie tego rodzaju kursów dla inwalidów, dziękując gronu profesorów za bezinteresowną i wytrwałą pracę, władzom wojskowym za popieranie kursów, instytucjom, które subwencjonowały Instytut ekonomiczny w jego pracach za życzliwość, wreszcie słuchaczom kursu, za ich zachowanie się bez zarzutu i zrozumienie celów instytucji, z której korzystali. Słuchacze kursu bowiem nie tylko mieli przez cały czas trwania kursu po większej części zapewnione utrzymanie, lecz nadto środki naukowe do bezpłatnej dyspozycji, dzięki Krajowej Komisji opieki nad inwalidami i Departamentowi opieki NKN. nadto wszelkie przybory, druki i formularze, oraz podręczniki.

Następnie przemówił pułkownik Glasner komendant tutejszej szkoły inwalidów, dziękując kierownictwu kursu i gronu profesorów za żmudną pracę, uwieczoną tak pomyślnymi rezultatami. Pułkownik Glasner, zwracając się do słuchaczy, życzył im powodzenia w dalszej przyszłości zawodowej, zaznaczając, iż w tem będzie im pomocny Instytut ekonomiczny, oraz Urząd opieki socjalnej nad inwalidami.

Imieniem słuchaczy przemówił sierżant Legionów polskich, Letkowski, szeregowiec Frohlich, serdecznie dziękując kierownictwu i gronu profesorów za naukę i zajęcie się słuchaczami, wręczając fotografię z podpisami kierownikowi kursu; zaznaczyli przemawiający, iż chwile spędzone na kursie będą należały do najmielszych, jakie spędzili.

Po powrocie z urlopów zostaną umieszczeni słuchacze kursu za pośrednictwem Instytutu ekonomicznego, Urzędu opieki socjalnej i Departamentu opieki NKN, na praktyce w większych instytucjach bankowych i przemysłowych, poczem otrzymają odpowiednie posady.

Następne kursa ekonomiczno-handlowe rozpoczną się z końcem stycznia.

# WOJNA.

## Utworzenie ministerium żywnościowego.

Cesarz austriacki wystosował następujące pisma odręczne:

Zwalniam prezydenta urzędu dla spraw wyżywienia ludności, Oskara Koksteina, w łasce z tego stanowiska, w pełnym uznaniu jego wśród ciężkich stosunków spełniającej skutecznej służby.

Wiedeń, dn. 5 stycznia 1917.

Clam-Martinic w. r. Karol w. r.

Kochany hrabio Clam-Martinic!

Mianuję, na pański wniosek, pułkownika Antoniego Hoefera Mym ministrem i oddaję mu kierownictwo urzędu dla spraw wyżywienia ludności.

Wiedeń, dn. 5 stycznia 1917.

Clam-Martinic w. r. Karol w. r.

Kochany pułkowniku Hofer!

Mianuję pana Moim Ministrem!

Wiedeń, dn. 5 stycznia 1917.

Clam-Martinic w. r. Karol w. r.

—o—

## Rada ministrów w Petersburgu.

Według doniesienia *Rieczy*, rosyjskie koła rządowe są niezadowolone z wspólnej noty koalicji przeciwko pokojowi. Na radzie ministeryjnej, trwającej całą noc, która odbyła się w prywatnym mieszkaniu Pokrowskiego, był obecny także Sazonow, ponieważ jemu przypisują wpływ na Anglię. Rząd rosyjski w najbliższych dniach poczyni samodzielne kroki, aby urzeczywistnić swój zamiar.

—o—

## Spis pospolitaków na Węgrzech.

W dniu 4 b. m. ogłoszone zostało obwieszczenie ministra honwędów, zarządzające spis pospolitaków, urodzonych w r. 1899, tudzież spis tych osób, obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu, a urodzonych w latach 1865 do 1898, które dotychczas do przeglądu nie stanęły. Wszystkie osoby objęte powyższem zarządzeniem, i to tak obywatele węgierscy jak austriaccy tudzież bośniacko hercegowińscy mają w przeciągu 24 godzin przedłożyć w drodze pisemnej swe papiery legitymacyjne. Przegląd wszystkich tych pospolitaków odbędzie się w czasie od 29 stycznia, do 10 lutego.

—o—

## Statystyka ofiar wojny.

Z tabeli, ogłoszonej przez kopenhaskie Towarzystwo dla badania skutków wojny, wynika, że wojna europejska kosztowała dotąd w ludziach 4,600,000 zabitych, 11,200,000 rannych, oraz 3,400,000 inwalidów. W czasie wojen napoleońskich ginęło dziennie przeciętnie 235 żołnierzy, w czasie wojny francusko-niemieckiej w r. 1871 przeciętnie 875 dziennie, w czasie wojny japońsko-rosyjskiej przeciętnie 292, obecnie zaś ginie dziennie 6336 ludzi.

## Z Warszawy.

### Nowa taksa dorożkarska.

Magistrat postanowił zmienić od Nowego Roku takse dorożkarską z uwagi na zwiększającą się stale drogę produktów żywnościowych i paszy w Warszawie. Pobierana obecnie taksa nie pozwala dorożkarzom należycie prowadzić przedsiębiorstw i zmusza ich do żądania opłat za jazdę znacznie wyższych ponad takse.

U nas również taksa dorożkarska jest za niska, ale dotąd napróżno dorożkarze przedstawiają swoje cię-

żkie położenie. Miejmy nadzieję, że Rada miejska zajmie się ich sprawą.

### Cechy a żydzi.

W żydowskim Związku rzemieślniczym w Warszawie odbyło się zebranie z szeregiem referatów w sprawie cechów, pozem powzięto następującą rezolucję: „Zebrani przedstawiciele 28 fachowych rzemieślniczych Związków majstrów, którzy zeszli się w Centralnym Związku Rzemieślniczym, jednogłośnie postanowili wystąpić z najostrejszym protestem przeciw wprowadzeniu z powrotem przywilejów cechowych, które istniały przed rokiem 1816 i żądają zniesienia ograniczeń żydów w obecnych cechach”.

## Z kraju.

— **Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej w Piotrkowie.** W Sali budynku magistratu, odbyło się pierwsze posiedzenie Rady miejskiej, przy pełnym komplecie radnych.

Po licznych przemówieniach radnych uchwalono przyznać dla prezydenta miasta pensję roczną w wysokości 2400 rubli, oraz dodatek reprezentacyjny w kwocie 600 rb. rocznie. Pierwszemu wiceprezydentowi przyznano pensję roczną w sumie 1500 rb. Stanowiska drugiego wiceprezydenta i rajców miejskich mają być honorowe.

Prezydentem miasta 33 głosami wybrany został mecenas Kazimierz Rudnicki. Pierwszym wiceprezydentem wybrano 32 głosami ks. Józefa Bromskiego. Drugim wiceprezydentem został p. Ostrowski, który otrzymał 34 głosy.

— **Burmistrz żydowski.** Pod tym tytułem donosi *W. Tag.*: „W Chełmie na stanowisko pierwszego burmistrza został mianowany przez władze właściciel domu, Szmul Dichter”.

## Galicyi.

(:) **Sprawa wyodrębnienia Galicyi.** Jak słyhać, na zebraniu Związku narodowo-niemieckiego kilku członków zwróciło się do obecnego na posiedzeniu ministra handlu, Urbana, z żądaniem, aby zakomunikował prezydentowi ministrów hr. Clam-Martinitzowi, że Związek narodowo-niemiecki domaga się, by w Radzie państwa, która ma się zebrać w następnym miesiącu na sesję, **nie ukazali się już postowie z Galicyi.** Minister Urban oświadczył gotowość zakomunikowania żądania Związku narodowego niemieckiego prezydentowi gabinetu.

## Informacje i rozporządzenia.

### ROZPORZĄDZENIE

o. i k. Jenerał - Gubernatora wojskowego z 28 grudnia 1916 R. S. N. 83545 dotyczące wyrobu i handlu mydłem.

Na podstawie § 3 b. rozkazu Naczelnej Komendy Armii z 4 go października 1916 r. N. 71 dziennik rozp. część XVIII zarządzam co następuje:

1) Wyrób mydła jest aż do odwołania zabroniony.

Na rok 1917 nie będą wydawane żadne uprawnienia przemysłowe do wyrabiania mydła, a odnośni mydlarze będą za to odpowiednio odszkodowani.

2) Do handlu mydłem uprawniona jest od 1 lutego 1917 r. wyłącznie polska Centrala handlowa Tow. akc. w Radomiu i przez nią ustanowieni detaliści.

Mydlarze i dotychczasowi handlarze mydłem mogą sprzedawać istniejące zapasy mydła tylko do 31 stycznia 1917 r. resztę zapasów, jaka tego dnia pozostanie, winni posiadać oraz przechowywać oddać za zapłatą polskiej Centrali handlowej.

3. Wszelki wyrób mydła oraz wszelki niedozwolony handel mydłem karany będzie według art. II rozporządzenia Naczelnego Wodza Armii z 4 października 1916 roku dzień rozp. N. 71, przyczem oprócz kary orzeczonej będzie konfiskata mydła i surowców, służących do wyrobu.

4. Przepisy o postępowaniu tudzież o użyciu kar pieniężnych i gotówki uzyskanej za skonfiskowane przedmioty zawiera rozporządzenie Naczelnego Wodza Armii z 19 sierpnia 1915 r. dzień rozp. N. 30.

5) To rozporządzenie wchodzi w zastosowanie z chwilą jego ogłoszenia.

Lublin, dn. 3 stycznia 1917 r.

C. i k. Jener. - Gubern. wojskowy

Kuk, m. p.

Zbrojmistrz polny.

### OBWIESZCZENIE.

Zwracam uwagę ludności wiejskiej i właścicieli dóbr na wielkie korzyści, połączone z uprawą roślin dających olej i przedziwo, a to: rzepak, lnu, konopi, słonecznika i maku.

# Sprzedaj cukru.

Wydział Żywnościowy m. Lublina podaje do wiadomości ogółu, że objawszy z dniem 5 stycznia r. b. z polecenia c. i k. Komendy Obwodowej, rozdział cukru pomiędzy koncesjonowane sklepy i całkowitą kontrolę tak nad hurtowniami, jako też i nad detalicznymi koncesjonowanymi sklepami, wydał do rozsprzedaży cukier niżej wymienionym sklepom, w których produkt ten sprzedawany będzie za kuponami cukrowymi kart żywnościowych z pierwszej połowy m. Stycznia r. b.

### WYKAZ SKLEPÓW:

#### SEKCJA I-ej.

Adamowicz H., Konopnicka 14  
Adolf i Rakszewski, gm. hot. Viktoria  
Bolińska J., przedm. Czwartek  
Chrepiński St., Bramowa 1  
Dukszta W., Zamojska  
Filipowicz A., Św. Duska 10  
Filipowicz E., Złota  
Grabowski M., Szopena 11  
Ignaszewski M., Namiestnikowska 23  
Ignaszewski S., Krak. Przedm. 55  
Ignaszewski W., Krak. Przedm. 12  
Kucharski W., Okopowa  
Krychowski A., Krak. Przed. 36  
Nowakowski J., Początkowska 5  
Nadarkiewicz J., Foksal 22  
Piotrowski W., Kapucyńska 6  
Polski Zw. Metal., Zamojska 21  
Romanowski Z., Krak. Przedm. 46  
Sala Sierot, budka na targu  
Stow. Rot. Chr., Krak. Przedm. 7  
Stow. Spoż. Lub., Królewska 4  
Tobolewska, gmach Teatru  
Tarnowska, ub. Bychawska  
Uziębło C., Początkowska 1  
Wojciechowski W., Bernardyńska 27  
Woliński J., 3-go Maja 8

Zambirt B., Foksal 29

Zurek T., Krak. Przedm. 29

Sklep Wyd. Żywn., Św. Duska 1

#### SEKCJA II-ej.

Brajer L., Lubartowska 16  
Blas H., Namiestnikowska 4  
Blumenkopf, Rybna 6  
Blechman, Zielona  
Friedman M., Rynek 3  
Feder, Kowalska 4  
Gitlis, Lubartowska 18  
Gelblum, Królewska 19  
Goldman, Lubartowska 4  
Halberstadt, Grodzka 26  
Korngold R., Grodzka 16  
Lewi Sana, Bychawska 4  
Mintzberg, Szeroka 6  
Markowicz Jos., Kowalska 11  
Rotrubin, Krak. Przedm. 57  
Rott, Lubartowska 5  
Rzepakowicz, Kowalska 10  
Sznajderman, Lubartowska 36  
Wurman, Lubartowska 15  
Zandberg, Szeroka 10  
Zauberman, Lubartowska 16  
Sklep Wyd. Żywn., Św. Duska 1

# Ważne

dla mających

krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa, włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie, zaadresowanej do: Henry C. Zaro pr. odr. Zentral-sparkasse, Wien 1, Wipplingerstrasse 8. 1356

Pomocnik pisarza poszukuje biuro w mieście lub na wsi. Wiadomość w Administracji „Głosu”.

Potrzebny le-nik z praktyką, do 100 morgowego lasu. Zgłaszać się można do portjera. Hot. Wiktorya, w Lublinie pod lit. K. 19

Stare meble, antyki. Zakład A. W. kowskiego poprzednio Zielona nr. 3. Obecnie Solna, róg Szopena, pierwsza ulica za Okopową. 19

Powóz używany 4-osobowy w dobrym stanie, okazjnie sprzedam 500 koron. Stanisław Gąsiorowski, Początkowska r. r.

Praktykant elektro techniczno-mechaniczny z roczną praktyką, z 4 klasowym wykształceniem Szkoły Handlowej poszukuje odpowiedniego zajęcia. Ofer pod „Elektrotechnik”.